

POSTANOWIENIE Z DNIA 28 LIPCA 2011 R.

III KK 54/11

Pozostawienie bez rozpoznania apelacji osoby korzystającej z praw strony w postępowaniu prowadzonym z oskarżenia publicznego, pomimo braku uprawnień określonych w art. 52 § 1 k.p.k. w zw. z art. 49 § 1 k.p.k. nie czyni nieistniejącym ani prawnie bezskutecznym wcześniejszego postanowienia sądu uchylającego, w wyniku jej zażalenia, postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jak i odzyskania przez prokuratora – na podstawie postanowienia dotkniętego uchybieniem procesowym – prawa do wniesienia oskarżenia. Nie wyklucza to jednak prawa do podnoszenia przez inną stronę, zarówno w postępowaniu apelacyjnym jak i kasacyjnym, na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k., zarzutu obrazy prawa procesowego zaistniałej przy wydaniu tego postanowienia przez sąd i kwestionowania odzyskania przez prokuratora na jego podstawie prawa do wniesienia oskarżenia oraz wpływu tych uchybień na treść wydanego w sprawie wyroku.

Przewodniczący: sędzia SN J. Żywolewska-Ławniczak.

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak (sprawozdawca), E. Strużyna.

Prokurator Prokuratury Generalnej: M. Wilkosz-Śliwa.

Sąd Najwyższy w sprawie Ryszarda K., skazanego z art. 220 § 1 w zb. z art. 155 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 28 lipca 2011 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 12 października 2010 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 23 lutego 2010 r.,

o d d a l i ł k a s a c j ę (...).

UZASADNIENIE

Ryszard K., wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 3 lutego 2010 r., został uznany za winnego tego, że w dniu 6 maja 2008 r., w K., jako prezes zarządu D. sp. z o.o., będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i dopuścił do używania na terenie zakładu ciągnik rolniczy marki Ursus C 360 oraz przyczepę marki Autosan D45A, które nie powinny być dopuszczone do eksploatacji ze względu na wadliwy stan techniczny, w wyniku czego, podczas eksploatacji tych maszyn, doszło do pęknięcia dźwigienki rozłączającej sprzęgło w ciągniku i przyciśnięcia pracownika Piotra T. tylnym lewym kołem do metalowego dyszla przyczepy, co spowodowało jego zgon, tj. czynu z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. i skazał go za to na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, orzekając też grzywnę w wymiarze 120 stawek dziennych po 10 zł każda.

Od wyroku tego apelowała oskarżycielka posiłkowa oraz obrońca oskarżonego. Oskarżycielka posiłkowa wystąpiła z apelacją jedynie w zakresie kary grzywny, uznając ją za rażąco niewspółmierną. Natomiast w apelacji obrońcy podniesiono zarzut obrazy art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 212 k.p. oraz błędu w ustaleniach faktycznych, a w uzasadnieniu jej nadto, że w sprawie tej postępowanie przygotowawcze było uprzednio umorzone i jedynie na skutek zażalenia wniesionego przez siostrzenicę zmarłego pokrzywdzonego, a obecnie oskarżycielkę posiłkową, uchylono postanowienie o tym umorzeniu i zwrócono w celu uzupełnienia śledztwa, choć nie miała ona statusu osoby pokrzywdzonej. Wywodząc w ten sposób,

apelujący wnosił o uniewinnienie oskarżonego lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a na rozprawie apelacyjnej, o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i w oparciu o art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. W toku postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy w B., postanowieniem z dnia 1 czerwca 2010 r., pozostawił bez rozpoznania apelację oskarżycielki posiłkowej, jako pochodzącą od osoby nieuprawnionej, a wyrokiem z dnia 12 października 2010 r., po rozpoznaniu apelacji obrońcy, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną. W kasacji wniesionej od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, obrońca skazanego podniósł zarzut obrazy art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., polegający na utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Rejonowego, mimo że postępowanie przygotowawcze w sprawie zostało uprzednio, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., umorzone postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w H. z dnia 22 grudnia 2008 r., a decyzję tę następnie uchylono na skutek zażalenia osoby nieuprawnionej, nieposiadającej statusu pokrzywdzonej, co oznacza, że postanowienie to nie zostało skutecznie wzruszone, a zatem pozostaje w mocy. W związku z powyższym skarżący wnosił o uchylenie obu zapadłych w sprawie wyroków i umorzenie postępowania. W odpowiedzi na tę skargę, prokurator Prokuratury Okręgowej w B., wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Na rozprawie kasacyjnej, prokurator Prokuratury Generalnej, nie negując, że w sprawie tej doszło w postępowaniu przygotowawczym do rażącego naruszenia prawa, wносиła o oddalenie tej kasacji, gdyż w postępowaniu nie miało jednak miejsca uchybienie, na jakie powołuje się skarżący, a tylko ono prowadzić by mogło do uwzględnienia jego wniosków.

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Problemem prawnym w niniejszej sprawie jest kwestia skuteczności czynności procesowej wywołanej działaniem osoby nieuprawnionej. Z

uwagi na postać skazania (kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary) istotne jest przy tym tylko to, czy w sprawie niniejszej doszło do uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. i przywołanych w jego pkt 9 określonych tam przepisów art. 17 § 1 k.p.k., jako że inne rażące naruszenie prawa nie może stanowić tu podstawy do uchylenia wyroku. Analizując to zagadnienie należy też mieć na uwadze kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do procedowania w tym postępowaniu, jako że zagadnienie konsekwencji prawnych decyzji procesowych, podejmowanych w wyniku działania podmiotu nieuprawnionego, jest jednak uzależnione od sytuacji, w jakiej działanie to miało miejsce i wywołanych przez nie skutków.

Otóż w sprawie tej, wkrótce po zdarzeniu z dnia 6 maja 2008 r., bo już 8 maja, wszczęto śledztwo o czyn z art. 155 k.k. w zb. z art. 220 § 1 k.k. i przedstawiono zarzut przestępstwa z art. 155 k.k. osobie kierującej ciągnikiem, który przygnoiłł pokrzywdzonego. Następnie we wrześniu 2008 r. umorzono postępowanie przygotowawcze wobec tej osoby o powyższe przestępstwo, ale jednocześnie przedstawiono jej zarzut przestępstwa kierowania owym ciągnikiem w stanie nietrzeźwości i wyłączono jej sprawę do odrębnego postępowania, przedstawiając w prowadzonym nadal śledztwie zarzut przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. pracownikowi spółki, jako specjalście ds. technicznych tego zakładu. Postanowieniem z dnia 22 grudnia 2008 r., prokurator Prokuratury Rejonowej w H. umorzył jednak wobec tej osoby śledztwo, stwierdzając brak znamion czynu zabronionego w zachowaniu tego podejrzanego, umarzając jednocześnie także w ogóle śledztwo „w sprawie” zdarzenia zaistniałego w dniu 6 maja 2008 r. w oparciu o taką samą przeszkodę procesową (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.). W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że dotychczas podejrzany, w świetle dokonanych ustaleń, nie był odpowiedzialny za sprawy techniczne spółki, a zatem nie można mu zarzucić przestępstwa z art. 220 § 1 w zb. z art. 155 k.k., stwierdzając

jednocześnie, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy ponosi pracodawca, ale nie można obciążyć nią prezesa spółki, gdyż brak jest dowodów dla przyjęcia, że był on świadomy, iż w zakładzie pracy nie było w tym czasie osoby odpowiedzialnej za stan techniczny maszyn.

Postanowienie to prokurator nakazał doręczyć pokrzywdzonemu wskazując, że jest nim teraz Justyna S., która stosownie do materiałów sprawy pokwitowała odbiór kluczy od mieszkania pokrzywdzonego, znalezionych przy jego zwłokach w trakcie oględzin miejsca zdarzenia. Trzeba w tym miejscu też zauważyć, że już w dniu 8 maja 2008 r. została ona powiadomiona o wszczęciu śledztwa – „jako pokrzywdzony”. W przekazanym postanowieniu o umorzeniu postępowania, osoba ta została pouczona m.in. o możliwości wniesienia zażalenia na tę decyzję procesową. Uczyniła to, a Sąd Rejonowy w B., po jego rozpoznaniu, postanowieniem z dnia 9 lutego 2009 r., uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Prokuraturze Rejonowej w H., uznając umorzenie za przedwczesne i wskazując na niezbedność m.in. ustalenia pełnego kręgu osób odpowiedzialnych w spółce za stan bezpieczeństwa i higieny pracy, a także zasięgnięcie w tej materii opinii biegłego z zakresu BHP.

Prokurator, po przeprowadzeniu czynności uzupełniających, w tym zasięgnięciu opinii biegłego z zakresu BHP, w maju 2009 r. ponownie umorzył postępowanie wobec dotąd podejrzanego, ale przedstawił zarzut popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. Ryszardowi K., jako prezesowi zarządu spółki. Następnie w czerwcu 2009 r. wniesiono akt oskarżenia przeciwko Ryszardowi K. Oświadczenie o przyłączeniu się do tego procesu w roli oskarżyciela posiłkowego oraz wnioski, o jakim mowa w art. 46 k.k., złożyła Justyna S. Została ona dopuszczona do postępowania i brała w nim osobiście udział. Po rozpoznaniu sprawy, Sąd Rejonowy w B., wyrokiem z dnia 23 lutego 2009 r., uznał oskarżonego za winnego czynu wskazanego na wstępie, ale nie wypowiedział się w kwestii

wspomnianego wcześniej wniosku z art. 46 k.k. Jednakże w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazał, że brak było podstaw „tak formalnych, jak i materialnych” do jego uwzględnienia, gdyż oskarżycielka posiłkowa jest jedynie siostrzenicą pokrzywdzonego, nie należy zatem do grona jego osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.

Z apelacją od tego wyroku, jak już wcześniej wskazano, wystąpił zarówno obrońca oskarżonego, jak i Justyna S., ta ostatnia wszak jedynie w zakresie rażącej niewspółmierności kary grzywny. Ale – jak również już podniesiono – apelację tę pozostawiono bez rozpoznania, jako pochodzącą od osoby nieuprawnionej, gdyż została ona złożona przez osobę nie będącą osobą najbliższą w rozumieniu art. 52 § 1 k.p.k. i art. 115 § 11 k.k. Natomiast w uzasadnieniu wyroku utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu pierwszej instancji, ustosunkowując się do zarzutu apelacji obrońcy, że uchylenie postanowienia o umorzeniu śledztwa w tej sprawie przez Sąd nastąpiło w wyniku zażalenia osoby nieuprawnionej, a tym samym dalsze postępowanie dotknięte było przeszkodą procesową, Sąd Okręgowy, podniósł – przywołując orzecznictwo Sądu Najwyższego – że w sytuacji, w której środek odwoławczy pochodzi od osoby nieuprawnionej, uznaje się, iż zaskarżone orzeczenie staje się prawomocne dopiero z momentem uprawomocnienia się rozstrzygnięcia o odmowie przyjęcia tego środka lub pozostawieniu go bez rozpoznania (postanowienie z dnia 8 grudnia 2003 r., V KK 259/03, OSNKW 2004, z. 1, poz. 11) oraz że nie można jednak mówić o istnieniu prawomocnego orzeczenia prokuratora, gdy sąd odwoławczy uchylił jego postanowienie na skutek środka odwoławczego osoby uznanej w dalszym toku postępowania za nieuprawnioną, gdyż naruszające art. 430 § 1 k.p.k. skierowanie do rozpoznania środka odwoławczego, pochodzącego od osoby, którą błędnie uznano za pokrzywdzonego nie oznacza, przy braku innych środków odwoławczych, że postępowanie odwoławcze toczy się mimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a tym

samym nie dochodzi w takiej sytuacji do naruszenia art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (postanowienie z dnia 5 maja 2006 r., V KK 385/05, OSNKW 2006, z. 7-8, poz. 3). Podniesiono nadto, że nawet gdyby przyjąć, że doszłoby w tej sprawie do uprawomocnienia się postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania na skutek odmówienia żalącej się prawa do realizacji uprawnień pokrzywdzonego, to prokurator i tak mógłby podjąć umorzone postępowanie i postawić zarzuty oskarżonemu, nawet, gdyby „na przykład po lekturze zażalenia osoby nieuprawnionej powzięły przekonanie o potrzebie zmiany decyzji o umorzeniu”. W konsekwencji, zdaniem Sądu odwoławczego, uchybienie jakiego dopuścił się Sąd Rejonowy, rozpoznając zażalenie osoby nieuprawnionej, nie mogło mieć wpływu na przebieg postępowania, a mankamenty śledztwa związane z przyznaniem uprawnień pokrzywdzonego osobie nieuprawnionej, choć niewątpliwie miały miejsce, nie mogły mieć wpływu na postawienie Ryszarda K. w stan oskarżenia. To zaś, zdaniem Sądu Okręgowego, oznacza, że w sprawie tej zbędne było wydawanie przez prokuratora postanowienia, o którym mowa w art. 327 § 1 k.p.k., zatem brak takiego postanowienia nie oznacza, że w sprawie tej doszło do konsumpcji skargi publicznej.

Mając na względzie powyższą argumentację oraz podniesione w uzasadnieniu kasacji kontrargumenty, które sprowadzają się do tego, że – zdaniem jej autora – w istocie po pozostawieniu bez rozpoznania apelacji osoby występującej w roli oskarżycielki posiłkowej, wydane ongiś postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego stało się prawomocne, nie zostało bowiem skutecznie wzruszone, a tym samym dalsze działania prokuratora były prowadzone bez podstawy prawnej, oraz że w owej umarzającej decyzji wyraźnie wskazano, że nie dostrzeżono powodów do obciążenia obecnego oskarżonego odpowiedzialnością karną, co spowodowało utratę legitymacji prokuratora do dalszego zajmowania się tą sprawą bez sięgania do art. 327 k.p.k., a

także, iż wbrew twierdzeniom Sądu odwoławczego nie można uznać, że wniesiony w tej sprawie akt oskarżenia mógłby być potraktowany jako decyzja podjęta z urzędu po lekturze zażalenia osoby nieuprawnionej, należy stwierdzić co następuje.

Prawdą jest, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż błędne uznanie określonej osoby za pokrzywdzonego w sprawie z oskarżenia publicznego nie oznacza, że przy braku innych środków odwoławczych, postępowanie drugoinstancyjne toczy się przy braku skargi uprawnionego oskarżyciela, a więc z naruszeniem art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (przywołane wcześniej postanowienie z dnia 5 maja 2006 r.). Należy jednak zauważyć, że orzeczenie to zapadło w sytuacji, gdy proces toczył się już w stadium sądowym i chodziło o skargę jako apelację oskarżyciela posiłkowego, co do którego kwestionowano jego status pokrzywdzonego, a więc gdy dotąd był on traktowany jako uprawniony oskarżyciel, zaś Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację, uznał słusznie, że w sytuacji tej nie można mówić o uchybieniu w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, podnosząc przy tym wyraźnie, że kwestionowane w kasacji jego pokrzywdzenie nie znajduje w ogóle merytorycznego uzasadnienia. W sprawie tej chodziło zatem o osobę pozostającą uprawnionym oskarżycielem, a więc sytuacja, w jakiej wydano wskazane orzeczenie nie przystaje do tej, której dotyczy obecnie skarżone orzeczenie. Prawdą jest jednak także, że w judykaturze przyjmuje się również, iż możliwe jest w wyniku kasacji uchylenie jedynie wyroku Sądu odwoławczego i umorzenie tylko postępowania prowadzonego w drugiej instancji, jeżeli było ono niedopuszczalne z uwagi na to, że w określonej sytuacji środek odwoławczy składany przez określoną osobę był prawnie niedopuszczalny, ponieważ dla niej orzeczenie to traktowane było przez przepisy jako prawomocne (wyrok SN z dnia 31 maja 2001 r., IV KKN 427/97, LEX nr 553844). Jest zatem możliwe i dopuszczalne uznanie określonego

podmiotu, występującego dotąd w postępowaniu w roli strony, za osobę nieuprawnioną do wniesienia środka odwoławczego, co powinno skutkować albo odmową przyjęcia lub pozostawieniem jej środka bez rozpoznania, jeżeli byłaby to osoba w ogóle nieuprawniona do wnoszenia takich środków, bądź też, gdyby środek rozpoznano – uchyleniem wydanego orzeczenia w razie wniesienia kasacji i umorzenia postępowania odwoławczego w oparciu o określoną, ujemną przesłankę procesową. Tym samym w obu powyższych sytuacjach w świetle prawa funkcjonowałoby nadal jedynie orzeczenie, które było przedmiotem zaskarżenia, tym, razem już jako prawomocne.

Problem pojawia się wówczas, gdyby środek odwoławczy pochodził od osoby niesłusznie uznanej za stronę i w wyniku jego rozpoznania doszłoby, nie do uchylenia lub zmiany, lecz do uchylenia zaskarżonego orzeczenia z przekazaniem sprawy (kwestii) do ponownego rozpoznania, a następnie do wydania dalszych orzeczeń w prowadzonym znów postępowaniu. Powstaje bowiem pytanie, czy działanie osoby nieuprawnionej, a błędnie uznanej za uprawnioną, może rodzić skutki prawne, a zatem prowadzić do procesowo skutecznych orzeczeń organów procesowych. Zauważyć w tym miejscu należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się np. że skoro rodzic małoletniego nie może, działając w charakterze jego przedstawiciela ustawowego, wykonywać praw tego małoletniego, jako pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, jeżeli oskarżonym jest drugi z rodziców (zob. uchwała siedmiu sędziów z dnia 30 września 2010 r., I KZP 10/10, OSNKW 2010, z. 10, poz. 84), to czynności tego przedstawiciela uznać należy za prawnie bezskuteczne, co jest równoznaczne z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela i w konsekwencji musi prowadzić w sprawie prywatnoskargowej do uchylenia wszystkich wyroków zapadłych w takiej sprawie i umorzenia postępowania w oparciu o art.17 § 1 pkt 9 k.p.k. (zob. wyrok z dnia 1 grudnia 2010 r., III

KK 315/00, R-OSNKW 2010, poz. 2388). Powyższe wskazuje zatem, że osoba nieuprawniona nie może jednak doprowadzić do wydania, we wszczętym przez nią postępowaniu, skutecznego prawnie orzeczenia organu procesowego. W konsekwencji, również jeżeli osoba bezpodstawnie potraktowana przez organ procesowy za pokrzywdzonego, dokonuje określonych czynności procesowych, należałoby przyjąć, że zarówno one, jak i orzeczenia wydane w wyniku ich rozpoznania, nie mogą być uznane za prawnie skuteczne.

Jeżeli jednak owa czynność sprowadza się do wystąpienia ze środkiem odwoławczym, to tylko w toku sądowego stadium procesu można przyjąć, że w grę wchodzi brak skargi uprawnionego oskarżyciela, jako że osoba ta funkcjonować tu może tylko jako oskarżyciel, a i to tylko wtedy, gdy jest ona oskarżycielem zasadniczym (publicznym, posiłkowym subsydiarnym lub prywatnym) i jako taka wnosi środek zaskarżenia. Tylko bowiem wówczas można mówić o braku skargi „uprawnionego oskarżyciela” w rozumieniu wskazanym w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a więc wąskim, ścisłym, jako skargi oskarżycielskiej uprawnionej osoby. W innych sytuacjach, gdy chodzi tylko o skargę etapową jednej ze stron, nie będącą oskarżycielem, który zainicjował swą skargą postępowanie główne, a więc o skargę *sensu largo*, wiążącą się z zasadą skargowości postępowania sądowego w każdym jego etapie, to należy mieć na uwadze, że normujący tę zasadę art. 14 k.p.k., w swoim § 1 posługuje się określeniem „żądania” uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu, a nie określeniem „skarga”. Przeto wniesienie takiego „żądania” przez osobę nieuprawnioną nie oznacza „braku skargi uprawnionego oskarżyciela”, czyli zaistnienia przeszkody procesowej z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a w razie orzekania w oparciu o nią, powstania uchybienia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., lecz można tu tylko mówić o innym naruszeniu prawa, z koniecznością reakcji w stosowny sposób.

W postępowaniu przygotowawczym, gdzie występują jedynie organy prowadzące i nadzorujące to stadium procesu oraz jego uczestnicy, określona osoba może posiadać ewentualnie status strony tego postępowania, co odnosi się m.in. do pokrzywdzonego (art. 299 § 1 k.p.k.) oraz osoby, która w razie jego śmierci jest uprawniona do wstąpienia w jego prawa (art. 52 § 1 k.p.k.). Strona taka nie jest tu jednak oskarżycielem, zatem procedowanie w przedmiocie złożonego przez nią zażalenia na decyzję prokuratora, gdyby okazała się ona osobą nie będącą jednak stroną postępowania przygotowawczego, nigdy nie jest też orzekaniem z obrazą wskazanych wyżej przepisu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Nie chodzi bowiem o skargę nieuprawnionego oskarżyciela, a jedynie o środek odwoławczy, pochodzący od osoby nieuprawnionej, co stanowi naruszenie art. 429 § 1 oraz art. 430 w zw. z art. 14 § 1 *in fine* k.p.k.

Powstaje w związku z tym problem skuteczności wydanych w takiej sytuacji orzeczeń sądu odwoławczego, jeżeli są to orzeczenia uchylające zaskarżoną decyzję procesową, a w jej wyniku podjęto następnie ponowne procedowanie w tej materii i doszło do wydania kolejnych orzeczeń merytorycznych. Samo orzeczenie uchylające, jako nie kończące postępowania, nie może być zaskarżone, jest zatem w swym formalnym aspekcie prawomocne i nie podlega zaskarżeniu także kasacją. Nie można zatem uznać, że nie doszło do uchylenia przezeń zaskarżonego orzeczenia. W postępowaniu głównym, w sprawie z oskarżenia publicznego, jeżeli poprzednie orzeczenie uchylono w wyniku jedynie apelacji oskarżyciela posiłkowego, którym – jak się by jeszcze później okazało – była osoba nieuprawniona, nowe orzeczenie nawet surowsze niż poprzednie, nie mogłoby być wzruszone z powołaniem się na bezwzględną przyczynę odwoławczą, gdyż także po owym uchyleniu proces toczy się jednak nadal na podstawie skargi oskarżyciela publicznego. Należałoby się

zatem doszukiwać wówczas innych uchybień prawa dla zaskarżenia i uchylenia takiego orzeczenia, ale naprawienie skutków wynikłych z uprzedniego uchylenia mogłoby być wyeliminowane w ramach podstaw do uchylenia i zmiany orzeczenia określonych w art. 438 k.p.k. Natomiast bez wątpienia, gdyby po takim uchyleniu i przekazaniu sprawy już sąd ponownie rozpoznający ją ustalił, że uprzednio apelujący jest osobą nieuprawnioną powinien orzec, że nie może ona brać udziału w postępowaniu (art. 56 § 2 i 3 k.p.k.). Nie zwalnia go to wszak od ponownego rozpoznania sprawy, z uwagi na uchylony jednak uprzednio wyrok. Jednakże w sytuacji, gdyby okazało się, że tym nieuprawnionym jest podmiot będący głównym oskarżycielem w sprawie, powinno nastąpić umorzenie postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Pytanie zatem, jak przedstawia się kwestia skuteczności postanowienia Sądu zapadłego w sprawie niniejszej na samym początku tego postępowania, a więc uchylenia przez Sąd, w wyniku zażalenia osoby niesłusznie potraktowanej jako pokrzywdzona, postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego, zarówno w stosunku do określonej osoby, jak i ponadto w sprawie, o będące przedmiotem tego postępowania przestępstwo. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się zgodnie, że w razie umorzenia postępowania przygotowawczego prokurator traci prawo do oskarżania, dochodzi bowiem wówczas do tzw. konsumpcji skargi publicznej, które to prawo – jak słusznie zresztą podnosi też skarżący – odżywa dopiero w wyniku zastosowania konstrukcji prawnych przewidzianych w art. 327 § 1 i 2 oraz art. 328 k.p.k. W żadnej zaś mierze nie może być odzyskane ani w wyniku czynności przedstawienia zarzutów, czy przesłuchania określonej osoby w charakterze podejrzanego, ani też w wyniku intencji prokuratora wyrażającej się samym wniesieniem aktu oskarżenia, jeżeli nie poprzedziły je uprzednio działania w trybie wskazanych wyżej przepisów (zob. wyrok SN z dnia 9 października 2008 r.,

V KK 252/08, R-OSNKW 2008, poz. 1992, oraz przywołane tam judykaty i piśmiennictwo). Należy jednak mieć na uwadze, że bez wątpienia prawo to odżywa także w razie uchylecia przez sąd postanowienia prokuratora o takim umorzeniu, będącym następstwem uwzględnienia zażalenia wniesionego od tego postanowienia. Skoro bowiem postanowienie to uchylono, to nie egzystuje już ono, a prokurator kontynuuje postępowanie przygotowawcze i może zarówno umorzyć je ponownie, jak i wnieść oskarżenie, jeżeli środek odwoławczy wnoszony był odnośnie umorzenia *in rem* albo na niekorzyść podejrzanego przy umorzeniu *in personam*. Jedynie bowiem przy zaskarżeniu decyzji o umorzeniu wyłącznie na korzyść podejrzanego, obowiązuje zakaz *reformationis in peius* w postępowaniu ponownym, zatem w razie wniesienia aktu oskarżenia, postępowanie powinno być umorzone przez sąd w oparciu o art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. z racji tzw. konsumpcji skargi publicznej (zob. uchwała SN z dnia 26 września 2002 r., I KZP 23/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 98). Przewidziana zatem w art. 430 § 1 k.p.k. możliwość uchylecia przez sąd w trybie zażalenia, postanowienia prokuratora o umorzenia dochodzenia lub śledztwa, poszerza wskazany wcześniej katalog instytucji prawnych, za pomocą których eliminuje się przeszkodę procesową w postaci tzw. konsumpcji skargi publicznej, a prawo oskarżyciela publicznego do oskarżania odżywa.

Jawi się w związku z tym kolejna kwestia, czy jeżeli do uchylecia postanowienia prokuratora przez sąd doszło na skutek uwzględnienia zażalenia wniesionego przez osobę, którą w dalszym postępowaniu uznano za nieuprawnioną, czyli nie będącą pokrzywdzonym ani osobą, która może wstąpić w jego prawa, doszło skutecznie do odzyskania przez prokuratora prawa do oskarżania. Jeżeli by doń nie doszło, to postępowanie dotknięte jest przeszkodą procesową, kwalifikowaną z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w postaci wspomnianej tzw. konsumpcji skargi publicznej, co oznacza zaistnienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. Nie budzi bowiem

wątpliwości, że na pewno do odzyskania tego prawa dochodzi, jeżeli odwołującym się był podmiot uprawniony.

Jak wskazano jednak uprzednio, orzeczenie sądu odwoławczego nawet w sytuacji, gdy sąd nietrafnie uznał daną osobę za uprawnioną do wniesienia środka odwoławczego, jako prawomocne i nie podlegające przy tym dalszemu zaskarżeniu, prawnie egzystuje. Tym samym powoduje ono jednak uchylenie decyzji prokuratora o umorzeniu postępowania, która przestaje istnieć. Prokurator, podobnie – co wcześniej wskazano – jak sąd, którego wyrok uchylono w wyniku apelacji podmiotu nieuprawnionego do odwołania się, nie może przyjąć, że do uchylenia tak zaskarżonego postanowienia w ogóle nie doszło, a więc że orzeczenie je uchylające jest orzeczeniem nieistniejącym (*non existens*) albo że nie jest ono skuteczne w odniesieniu do kwestii odzyskania przez niego prawa do oskarżania, które utracił przez umorzenie dochodzenia lub śledztwa. Nie ma bowiem *de lege lata* procesowych instrumentów dla podejmowania decyzji procesowych w tej materii. Istnieją one, ale tylko w odniesieniu do prawomocnych, i to kończących postępowanie, orzeczeń sądu odwoławczego, a charakteru kończącego nie ma postanowienie o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia, jak to się stało w tej sprawie. W doktrynie niektórzy autorzy, kwestionując zbyt „beztroskie” usunięcie z kodeksu w 2003 r. instytucji nieważności orzeczeń, sugerują wprowadzenie np. uzupełnienie podstaw kasacyjnych przez dodanie do nich odrębnie – i to bezpośrednio po uchybieniach z art. 439 § 1 k.p.k., a przed inną rażąco obrazą prawa, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia – „*obrazy art. 429 § 1 lub art. 430 § 1 k.p.k.*”, czyli przyjęcia i rozpoznania środka odwoławczego, m.in. pochodzącego od osoby nieuprawnionej (zob. R. Kmiecik: glosa do postanowienia SN z dnia 5 maja 2006 r., V KK 385/05, OSP 2006, nr 12, poz.146), ale tego typu zmiana prawa nie odnosiła by się i tak do sytuacji z niniejszej sprawy, gdyż kasacja służy od orzeczeń kończących postępowanie, a takim nie było

orzeczenie Sądu Rejonowego. Stosowny przepis musiałby bowiem głosić, że orzeczenie sądu odwoławczego uchylające zaskarżone rozstrzygnięcie, zapadłe w wyniku rozpoznania środka zaskarżenia pochodzącego od osoby nieuprawnionej, nie wywołuje skutków prawnych, a organ, któremu sprawę przekazano stwierdzając to, umarza z tegoż powodu postępowanie ponowne, co powoduje odżycie orzeczenia zaskarżonego uprzednio przez podmiot nieuprawniony. Tego typu normy kodeks jednak nie zna.

W świetle obowiązujących przepisów, w razie uchylenia przez sąd postanowienia o umorzeniu dochodzenia lub śledztwa w oparciu o zażalenie osoby, która w dalszym postępowaniu okazała się być osobą nieuprawnioną, prokurator – prowadząc teraz dalej uzupełniająco to postępowanie – może i powinien, jeżeli ustali, że skarżący jego uprzednie postanowienie nie ma przymiotów czyniących go stroną tego stadium procesu, zaprzestać uznawania go za taką; jest też władny ponownie umorzyć postępowanie przygotowawcze. Sąd, uchylając jego orzeczenie o umorzeniu, może bowiem jedynie nakazać prokuratorowi dokonanie wskazanych czynności, nie może natomiast zobligować go odnośnie do rodzaju decyzji, jaką winien, czy może, on podjąć po przeprowadzeniu tychże czynności. Nie można zatem przyjąć, iżby prokurator, który w wyniku takiego uchylenia doprowadzi do przerodzenia się postępowania „w sprawie” w postępowanie „przeciwko osobie”, a następnie wniesie akt oskarżenia, był w związku z tym osobą nieuprawnioną z uwagi na nadal jakoby istniejącą przeszkodę w postaci tzw. konsumpcji skargi publicznej. Doszło bowiem, choć z naruszeniem prawa procesowego, do uchylenia postanowienia, które powodowało wygaśnięcie jego prawa do oskarżania, a tym samym prawo to jednak odżyło. Jeżeli następnie, w toku wszczętego przez jego skargę oskarżycielską postępowania sądowego, dojdzie do ustalenia, że osoba, która ongiś wniosła zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa (dochodzenia) – i działająca dalej w charakterze

oskarżyciela posiłkowego – nie była i nie jest osobą uprawnioną do działania w charakterze strony, gdyż nie ma przymiotu pokrzywdzonego ani osoby mogącej wstąpić w jego prawa w związku ze śmiercią tegoż pokrzywdzonego, nie można teraz przyjąć, aby nagle oskarżyciel publiczny utracił odzyskane uprzednio prawo do oskarżenia.

Nie można jednak zgodzić się z Sądem odwoławczym, że niezależnie od – przyznanych przez ten Sąd – nieprawidłowości, co do samego uchylecia przez Sąd Rejonowy decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego, działanie prokuratora można uznać za równoznaczne z podjęciem przez niego postępowania z urzędu, jako że w sprawie tej bynajmniej do podjęcia takiego nie doszło, a prokurator realizował wręcz zalecenia Sądu, traktując postanowienie o uchyleniu jego decyzji, jako w pełni prawidłowe. Wprawdzie, w podobnej jak w niniejszej sprawie sytuacji, kiedy to uchylono postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego na skutek zażalenia osoby nieuprawnionej, Sąd Najwyższy oddalił kasację, powołującą się na naruszenie art. 17 § 1 pkt 8 i 9 k.p.k., podnosząc, że umorzenie postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, jako takie, które może być podjęte w każdym czasie nie wyczerpuje stanu powagi rzeczy osądzonej – co jest w pełni zasadne – i wskazując jednocześnie, iż postanowienie uchylające wyraźnie zawierało intencję kontynuowania, a więc podjęcia postępowania przygotowawczego, czyli „w istocie postępowanie przygotowawcze (...) zostało podjęte w trybie art. 327 § 1 k.p.k.” (zob. postanowienie SN z dnia 4 maja 2006 r., V KK 384/05, R-OSNKW 2006, poz. 944). Należy tu jednak uwzględnić, że miało to miejsce jeszcze w sytuacji, gdy obowiązywał przepis § 2 art. 306 k.p.k. – uchylony nowelą z dnia 29 marca 2007 r. (Dz. U. Nr 64, poz. 432) – a więc, gdy zażalenie rozpoznawał prokurator nadrzędny, który przekazywał je sądowi tylko wówczas, jeżeli środka tego nie uwzględniał. Była to zatem decyzja prokuratora nadrzędnego, co przy obowiązującej zasadzie

jednolitości prokuratury, mogło uzasadniać takie potraktowanie decyzji tego organu. W sprawie niniejszej zaś, uchylenie postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego nastąpiło decyzją Sądu. W żadnej zatem mierze nie może to być traktowane – jak przyjął Sąd odwoławczy – za równoznaczne z instytucją podjęcia umorzonego postępowania przygotowawczego, o jakiej mowa w § 1 art. 327 k.p.k.

Chodzi jednak o to, że postanowienie Sądu Rejonowego uchylało decyzję prokuratora o umorzeniu postępowania, a ten dostosował się do tej decyzji i zawartych w jej uzasadnieniu poleceń, jako do orzeczenia, które stwarzało mu podstawę do kontynuowania procesu. Samo orzeczenie Sądu – jak już wspomniano – nie obligowało prokuratora do podjęcia określonej decyzji po dokonanych uzupełnieniach, zatem przedstawienie zarzutów, a następnie wniesienie aktu oskarżenia były jego własnymi decyzjami procesowymi, podjętymi w sytuacji, gdy jego postanowienie umarzające wcześniej postępowanie przygotowawcze zostało uchylone orzeczeniem, które nie podlegało żadnemu zaskarżeniu. Fakt późniejszego uznania przez Sąd Okręgowy, dopiero w drugim postępowaniu odwoławczym – gdyż dotyczącym już zaskarżenia wyroku zapadłego po wniesieniu aktu oskarżenia – że uprzednio żałąca się na to umorzenie, a następnie występująca z apelacją od wydanego w tej sprawie wyroku, osoba nie ma w ogóle przymiotu pokrzywdzonego ani osoby, która może wstąpić w prawa zmarłego pokrzywdzonego, co zmusza do pozostawienia bez rozpoznania jej środka odwoławczego, nie może prowadzić do wniosku, jakoby decyzja prokuratora o wniesieniu oskarżenia i popierania go przed Sądem stała się nagle, w związku z decyzją Sądu odwoławczego o pozostawieniu apelacji tej osoby bez rozpoznania, wadliwą od samego początku, z powodu nieodzyskania przez niego prawa do oskarżania. Do odzyskania tego prawa doszło wprawdzie z naruszeniem przepisów postępowania, ale nie oznacza to, iżby w ogóle doń nie doszło. Mamy tu zatem do czynienia z

naruszeniem prawa, lecz innym niż uchybienie wskazane w art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., na który powołano się w kasacji. Podobnie wyglądałaby sytuacja w sądowym stadium procesu, gdyby zapadły wyrok zaskarżyła osoba będąca stroną inną niż oskarżyciel zasadniczy i uzyskała uchylenie tego orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, a następnie, gdy zapadł w tej sprawie kolejny wyrok i strona ta ponownie go zaskarżyła ustalono, iż nie jest ona osobą, która może występować w charakterze takiej strony, w związku z czym pozostawiono jej apelację bez rozpoznania. Fakt ten nie oznaczałby bowiem, że mocy prawnej nabiera teraz pierwszy z wyroków wydanych w tym postępowaniu, gdyż – choć z naruszeniem prawa – został on jednak uprzednio uchylony. Inny skarżący obecnie ów drugi wyrok nie mógłby też powoływać się na przeszkodę braku skargi uprawnionego oskarżyciela przy uchylaniu poprzedniego orzeczenia, gdyż postępowanie odwoławcze toczyło się także poprzednio przy istnieniu skargi uprawnionego oskarżyciela, tyle że środek odwoławczy wniosła wówczas, jako inna strona, osoba nieuprawniona i spowodował on uchylenie orzeczenia. Można byłoby zatem podnosić w takiej sytuacji skutecznie i badać jedynie zarzuty wskazujące na wpływ wadliwego uprzedniego uchylenia na treść obecnie wydanego i skarżonego wyroku. Nie ma zaś żadnych podstaw, aby odmiennie traktować wypadek, gdy pierwsze zaskarżenie orzeczenia przez określoną osobę dotyczyło prokuratorskiego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego i spowodowało jego uchylenie przez sąd oraz odzyskanie przez to jego prawa do oskarżania, a dopiero przy drugim, gdy nastąpiło w odniesieniu do wyroku wydanego po wniesieniu przez prokuratora aktu oskarżenia ustalono, że jest to i była osoba nieuprawniona do zaskarżania orzeczeń w danej sprawie i pozostawiono jej środek odwoławczy bez rozpoznania. Powyższe uwagi prowadzą do stwierdzenia, że jeżeli, w sprawie z oskarżenia publicznego, dopiero w postępowaniu

przed sądem ustalono, że środek odwoławczy od wydanego wyroku, wniesiony przez osobę występującą w roli ubocznego oskarżyciela posiłkowego, pochodzi od osoby nieuprawnionej i z tego powodu pozostawiono bez rozpoznania jej apelację, a osoba ta uprzednio w postępowaniu przygotowawczym wystąpiła z zażaleniem na postanowienie prokuratora o umorzeniu tego postępowania i w wyniku jej zażalenia sąd uchylił to postanowienie przekazując sprawę prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa (dochodzenia), ten zaś przedstawił następnie zarzut osobie nie będącej dotąd podejrzanym i wniósł akt oskarżenia, to nie można przyjąć, że obecne pozostawienie bez rozpoznania apelacji tej osoby oznacza, iż nie doszło jakoby uprzednio skutecznie do uchylenia postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego i tym samym, prokurator nie odzyskał utraconego przez to umorzenie prawa do oskarżania, gdyż postanowienie o umorzeniu nadal rzekomo istnieje, a akt oskarżenia został wniesiony mimo przeszkody procesowej z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., w postaci tzw. konsumpcji skargi publicznej, ponieważ nie wydano postanowienia o jego podjęciu, jak tego wymaga art. 327 § 1 k.p.k., co wymuszać ma obecnie uchylenie wydanego w sprawie wyroku w oparciu o art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. i umorzenie całego postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Pozostawienie bez rozpoznania apelacji osoby korzystającej z praw strony w postępowaniu prowadzonym z oskarżenia publicznego, mimo braku uprawnień określonych w art. 52 § 1 k.p.k. w zw. z art. 49 § 1 k.p.k. nie czyni nieistniejącym ani prawnie bezskutecznym wcześniejszego postanowienia sądu uchylającego, w wyniku jej zażalenia, postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jak i odzyskania przez prokuratora – na podstawie postanowienia dotkniętego uchybieniem procesowym – prawa do wniesienia oskarżenia. Nie wyklucza to jednak prawa do podnoszenia przez inną stronę, zarówno w postępowaniu apelacyjnym jak i kasacyjnym, na podstawie art. 438 pkt 2

k.p.k., zarzutu obrazy prawa procesowego zaistniałej przy wydaniu tego postanowienia przez sąd i kwestionowania odzyskania przez prokuratora na jego podstawie prawa do wniesienia oskarżenia oraz wpływu tych uchybień na treść wydanego w sprawie wyroku.

Jest to już jednak, gdy chodzi o postępowanie w trybie kasacji, problem zarzutu innego niż z art. 439 § 1 k.p.k., czyli tzw. rażącej obrazy prawa mającej przy tym istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, który z uwagi na to, iż wyrokiem tym orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie był – i słusznie – podnoszony w tej skardze, ze względu na ograniczenia wskazane w art. 523 § 2 i § 4 pkt 1 k.p.k. Skoro zaś podniesiony w kasacji zarzut obrazy art. 439 § 1 pkt 9 w zw. z art.17 § 1 pkt 11 k.p.k. okazał się niezasadny, Sąd Najwyższy oddalił tę kasację.